

# Dynamit podłożony pod stalinizm

Paweł Ceranka

**Sześćdziesiąt lat temu, w grudniu, podczas pobytu służbowego w Berlinie zniknął ppłk Józef Światło, wicedyrektor Departamentu X Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. Ale największą panikę wśród władz i kierownictwa bezpieki Polski Ludowej wywołało nie tyle zaginięcie wysokiego oficera MBP, ile jego niespodziewane pojawienie się na falach Radia Wolna Europa.**

**W** połowie 1953 roku wiceminister Roman Romkowski wyznaczył dyrektora Departamentu X MBP Anatola Fejgina i jego zastępcę Józefa Światła do wyjazdu do NRD w celu nawiązania współpracy ze wschodnioniemieckimi służbami przy sprawie Wandy Brońskiej. Brońska – vel Alfred Burmeister vel Irena Born – była dawną działaczką Komunistycznej Partii Polski, została wysłana do pracy operacyjnej w NRD, jednak w 1949 roku uciekła do Berlina Zachodniego, a następnie w audycjach RWE opisywała m.in. funkcjonowanie systemu komunistycznego w Polsce. Fejgin i Światło mieli „do niej dotrzeć” przy pomocy niemieckich towarzyszy. Ranga obu wysłanników świadczy o wadze, którą przywiązywali szefowie polskiej bezpieki do tego zadania.

## Światło w Berlinie

Według rozkazu wyjazd miał trwać od 3 do 10 grudnia 1953 roku. Oficerowie zdeponowali legitymacje służbowe i dowody osobiste w kasach pancernych i zostali zaopatrzeni w dokumenty wystawione przez Biuro Paszportów Zagranicznych MBP i MSZ, odpowiednio „legendy” na wypadek zatrzymania oraz pistolety kal. 6 mm. Rano 4 grudnia wysiedli z nocnego pociągu w stolicy NRD. Na peronie przywitał ich I sekretarz ambasady PRL. Z dworca udali

się na rozmowę z ambasadorem Janem Izydorczykiem, z którym ustalili harmonogram spotkań. Goście nie skorzystali z propozycji noclegu na terenie ambasady i wprowadzili się do pokoju 312 w hotelu „Newa” przy Invalidenstraße. O 17.00 spotkali się z gen. Erichem Mielke, sekretarzem stanu w enerdowskim Ministerstwie Bezpieczeństwa Państwowego (późniejszym kierownikiem tego resortu). Omówili wszelkie aspekty „dywersji” Brońskiej i sposoby na rozwiązanie problemu. Pracowali przez całą noc, aż do pory obiadowej następnego dnia. Następnie po krótkiej wizycie w hotelu „Newa” funkcjonariusze polskiego

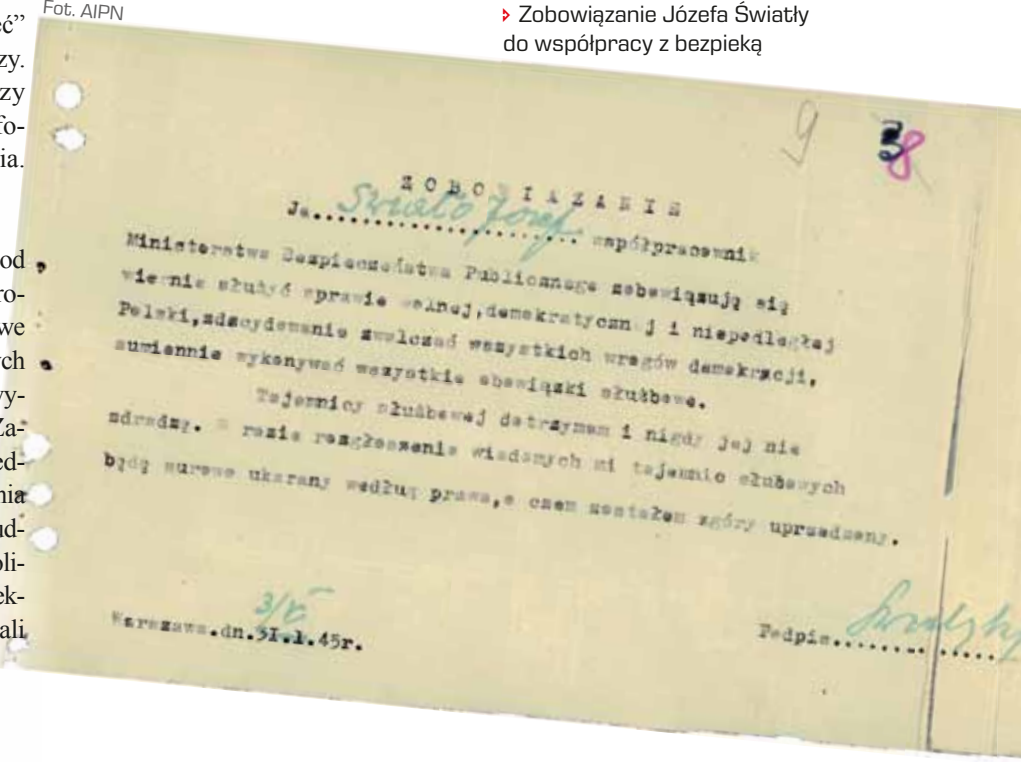
MBP wyszli wieczorem obejrzeć miasto. Przebieg tej wycieczki znamy z raportu Anatola Fejgina.

Na stacji Nordbahnhof wsiedli do metra i przejechali dwa przystanki. Przez pomyłkę znaleźli się we francuskim sektorze Berlina. Fejgin po powrocie tłumaczył się, że odkryli to dopiero wówczas, gdy zobaczyli bogate wystawy sklepów. By zdobyć zachodnie fenigi na bilety powrotne, dyrektor Departamentu X – ponieważ lepiej znał niemiecki – wszedł do sklepu tytoniowego przy Gerichtstraße. Światło miał czekać na przystanku tramwajowym na Müllerstraße. Fejginowi nie udało się zamienić banknotu, a po wyjściu ze sklepu nie zastał swojego zastępcy w umówionym miejscu. Czekał na niego prawie godzinę, bacznie przy tym się rozglądając w poszukiwaniu oznak zamieszania mogących świadczyć o tym, że Światło uległ wypadkowi bądź został aresztowany. Na ulicy panował jednak spokój.

Fejgin przypuszczał, że nieobecność to zwykła niesubordynacja, np. samowolne zakupy w innym sklepie. Z upływem czasu zdenerwowanie przekształciło się jednak w panikę. Na wszelki wypadek w krzakach przy skwerze schował pistolet i w innym sklepie kupił zapalki, zdobywając w ten sposób zachodnie pieniądze. Czekał na Światła jeszcze

► Zobowiązanie Józefa Światła do współpracy z bezpieką

Fot. AIPN





20–30 minut. Bezskutecznie. Wrócił do hotelu około 19.00. Jego zastępca nie zjawił się do rana. Dopiero wtedy, w niedzielę 6 grudnia o 7.30, Fejgin zaalarmował ambasadę. Rozpoczęła się gorączkowa akcja poszukiwawcza.

### Izaak Fleischfarb, komunista

Józef Światło (pierwotnie Izaak Fleischfarb), rocznik 1915, skończył siedem klas szkoły powszechnej w Krakowie, następnie pracował jako praktykant kolejno w zakładzie fotograficznym, biurze handlowym, sklepie z częściami rowerowymi, potem jako palacz. Przez wiele miesięcy pozostawał bez pracy. W latach 1927–1933 Fleischfarb udzielał się w syjonistycznej organizacji „Gordonia”, a następnie w Komunistycznym Związku Młodzieży Polskiej (1933–1936). Za działalność komunistyczną był poszukiwany przez polski kontrwywiad, tygodniami ukrywał się pod Krakowem. W 1935 roku Wydział Śledczy Policji Państwowej zaliczył go do szesnastu najaktywniejszych działaczy KZMP i proponował „unieruchomić go w drodze prewencyjnej” przed planowanym wystąpieniem komunistów w święto 1 Maja. Fleischfarb był dwukrotnie aresztowany, spędził w więzieniu 9 miesięcy „za komunizm”. W czerwcu 1936 roku, po wyjściu na wolność, miał jakoby całkowicie zerwać z ruchem robotniczym, wyjechał do Oświęcimia, gdzie pomagał teściom w prowadzeniu cukierni.

W wojnie obronnej 1939 roku walczył w szeregach Wojska Polskiego, z niemieckiej niewoli uciekł na tereny wschodniej Polski. Tam został internowany i osadzony w obozie pracy. Po amnestii wyjechał do Kazachstanu, gdzie poznał swoją drugą żonę Justynę Światło, której nazwisko przyjął po ślubie w kwietniu 1943 roku. Często jednak używał swojego pierwotnego nazwiska – do 1953 roku posługiwał się dowodem osobistym na nazwisko Izaak Fleischfarb.

W maju 1943 roku jako jeden z pierwszych zgłosił się do powstającej 1. Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki. W Sielcach ukończył szko-

łę oficerów politycznych, szybko awansował. Po zdobyciu prawobrzeżnej Warszawy organizował Biuro Werbunkowe do Wojska Polskiego. Od jesieni 1944 roku współpracował z NKWD i radzieckim kontrwywiadem frontowym. Brał udział w akcjach przeciwko Armii Krajowej na Białostoczczyźnie, uczestniczył w aresztowaniu szesnastu przywódców Polskiego Państwa Podziemnego. Towarzyszom radzieckim dał się poznać jako operatywny funkcjonariusz.

Z wojska trafił do wojewódzkiej komendy MO w Warszawie, gdzie kierował służbą śledczą. W latach 1945–1948 był zastępcą kierownika Wojewódzkich Urzędów Bezpieczeństwa Publicznego (WUBP) w Warszawie, Olsztynie i Krakowie. Właśnie z Krakowa – jesienią 1948 roku – ściągnięto Światła do Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. Trafił tu do specjalnej grupy (załączka późniejszego Departamentu X) organizowanej przez wiceministra Romana Romkowskiego. Opinia dyrektora De-

partamentu Kadr nie była pochlebna: „Ppłk Światło Józef uchodzi za bardzo dobrego pracownika operacyjnego. Cechuje go [jednak] duża zarozumiałość i brak podejścia do współpracowników, wśród których nie cieszy się autorytetem i nie jest przez nich lubiany. W życiu społecznym i partyjnym zupełnie nie udziela się”. Mimo tego w marcu 1950 roku gen. Romkowski mianował go wicedyrektorem Biura Specjalnego, które w listopadzie roku następnego przekształciło się w Departament X MBP. Jednostka ta miała za zadanie wykrywać, śledzić i likwidować wszystkie zagraniczne wpływy w PZPR, gromadzić materiały na członków partii, oceniać kandydatów na posłów, radnych, członków władz partyjnych i administracji rządowej. Prowadziła kartoteki członków Biura Politycznego i naczelnych władz. „Dziesiątka” była szczególnie istotnym departamentem w najważniejszym ministerstwie. Wkrótce ppłk Światło stał się jego nieformalnym szefem. Cieszył

► Życiorys Józefa Światły



Fot. AIPN

ODPIS

Ż y c i o r y s .

... się dnia 1 stycznia 1915r. we wsi Ma...  
 ... le. Ojciec mój był magazynierem w mł...  
 ... em do szkoły. W roku 1927 wstąpiłem w...  
 ... ia, gdzie pracowałem do roku 1933. w o...  
 ... zacji miejskiej w Krakowie. W tym okre...  
 ... kami KZM "Edkiem", "Majerkiem", z ramie...  
 ... dzenie organizowanie na terenie Krako...  
 ... acowałem 6 miesięcy, następnie przen...  
 ... jską. W K.Z.M. pracowałem do połowy l...  
 ... wżaw.

1938-9 przebywałem w W.P., gdzie odbywałem o...  
 ... wojskową w 12 p. piechoty, biorąc udział w kampanii wr...  
 ... z 6-tą Dyw. dostałem się do niewoli pod Cieszonowem. P...  
 ... lania wychodźców wysłany zostałem do Gorkowsk. ob., gd...  
 ... w charakterze brygadiera aż do roku 1941. Następnie w...  
 ... Średniej Azji, pracując w charakterze szwoa, aż do dn...  
 ... do 1-szej Dyw. T. Kościuszki /maj 43 rok/. W Sielcach u...  
 ... łę podof. polit., biorąc udział w bojach pod Lenino ja...  
 ... plut. Za bój pod Lenino otrzymałem stopień chorążego...  
 ... jako z-oa d-oy komp. łączności, a następnie jako instr...  
 ... politycznych Samodź. Dywizjonu Artylerii Samodhodowej...  
 ... wzięcia Pragi, w tym okresie biorąc udział we wszystki...  
 ... 1-ej Dywizji, jednocześnie z ramienia Dywizji organ. w...  
 ... stracyjną w pow. Garwolin i M. Mazowieckim.

Po zajęciu Pragi z ramienia Wydz. Politycz. W.P. ...  
 ... zadanie zorganizowania Biura Werbunk. ochot. do W. Pol...  
 ... ją jednocześnie łączność z Komendantem Okręgu...



się zaufaniem towarzyszy radzieckich. Powierzano mu najistotniejsze sprawy. To on aresztował m.in. Władysława Gomułkę, kard. Stefana Wyszyńskiego i marszałka Michała Rolę-Żymierskiego. Z jego inicjatywy powstał tajny areszt w Miedzeszynie. Był tam udzielonym władcą, czasami osobiście brał udział w wymuszaniu zeznań.

W jego szafach pancernych znajdowały się teczki raportów z prowadzenia wszystkich śledczych i agenturalnych spraw Departamentu X, spis całej agentury z pseudonimami, nazwiskami i charakterystyką. Według niektórych jego wiedza – jak czytamy w książce Jarosława Kurskiego *Jan Nowak-Jeziorański. Emisariusz wolności* – „była jak dynamit podłożony pod fundamenty stalinizmu w Polsce”.

### Ucieczka czy porwanie?

Rezydent wywiadu PRL na Berlin przybył dopiero o 16.00, gdyż był poza domem na spotkaniach z agenturą. Szybko przygotowano tekst depeszy, która dotarła do Warszawy po 22.00. Fejgin krótko opisał zniknięcie funkcjonariusza i prosił o instrukcje. Pierwszy sekretarz ambasady o zaginięciu Światły powiadomił także szefa protokołu Wysokiego Komisarza ZSRR. W poniedziałek 7 grudnia o całym zajściu dowiedział się gen. Mielke. Z Warszawy przysły polecenia dla ambasady. Kierownictwo ministerstwa zabroniło oficjalnego występowania o pomoc do władz zachodnich.

8 grudnia okazało się, że zarówno Niemcy, jak i Rosjanie szybko ocenili zniknięcie Światły jako ucieczkę, ale początkowo nie podjęli żadnych działań. Po długich i krępujących namowach zgodzili się przyznać, że istniała możliwość porwania, przypadkowego zatrzymania lub rozpoznania Światły na ulicy. Rozpuścili swoich agentów po całym Berlinie. Podwładni Mielkego dokładnie sprawdzili miejsce zdarzenia, szpitale i kostnice. Dopiero 16 grudnia faktyczny szef wschodniemieckiej bezpieki zakomunikował, że otrzymał informację ze źródeł agen-

► Pierwsza oficjalna informacja o ucieczce Światły na Zachód

turalnych: 5 grudnia o 17.50 na komisariat policji niedaleko skrzyżowania Gerichstraße i Müllerstraße zgłosił się jakiś człowiek, który prosił o odwiezienie go do Amerykanów. Doniesienie to obiecał sprawdzić i poszerzyć.

Sprawa oficjalnej interwencji u zachodnich mocarstw była dyskutowana w pierwszych dniach po zaginięciu. Zrezygnowano jednak z tego zamiaru – w oficjalnym dokumencie trzeba byłoby bowiem opisać, kim Światło był, w jakim celu przyjechał do Berlina itd. A nikt nie wiedział, jaką „legendę” opowiedział swoim ewentualnym porywaczom. Dopiero 22 stycznia 1954 roku szef Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie oficjalnie przekazał komendantowi francuskiego sektora pismo w sprawie Józefa Światły z prośbą o pomoc – bo „żona i dzieci zaginionego nie dają nam spokoju”. Generał Pierre Manceaux-Demiaux obiecał zrobić wszystko, co w jego mocy.

Najsłabszym ogniwem poszukiwania był Anatol Fejgin. Słusznie oskarżono go o opóźnienie początku akcji, co więcej – jego wyjaśnienia w kolejnych wersjach zasadniczo różniły się od siebie. Wywiad PRL szczegółowo sprawdził całą trasę i wykluczył nieświadome przekroczenie granicy sektorów. W raporcie czytamy: „Na stacji Reinickendorfer Straße, gdzie wysiedli, wszystkie zewnętrzne objawy wskazują, że jest to stacja zachodnia. Już na peronie stoją dwa kioski, których nie można nie zauważyć. Jeden owocowy z bananami, mandarynkami i innymi owocami południowymi, drugi z gazetami zachodnimi i wydawnictwami



pornograficznymi. Takich kiosków na wschodzie nie spotykali”.

Jakie były motywy ucieczki? Sam uciekinier twierdził w późniejszych wywiadach, że uczynił to z pobudek ideologicznych. Większą rolę odgrywał jednak zapewne strach przed zmianami, które nastąpiły po śmierci Stalina. W Moskwie zabito Ławrientija Berię, a wielu ludzi z byłego NKWD aresztowano. Podobne czystki dotknęły służb bezpieczeństwa Węgier, NRD i Czechosłowacji. Zmiany personalne prędzej czy później musiały nastąpić w MBP.

Wszystko wskazuje więc na to, że 5 grudnia 1953 roku Józef Świat-

3. URLOPY (Wypoczynkowe, zdrowotne, chorob)		
Nr Rozkazu	Data Rozkazu	T R E S C
102	11. 2. 53	Wzrosty wyznaczony
490	10. 8. 53	-
1180	11. 10. 53	Delegowany Józef do Berlinu
1250	11. 10. 53	-
1514	12. 10. 53	Delegowany Józef do Berlinu



to sam oddał się w ręce Amerykanów. Następnego dnia przewieziono go do Frankfurtu nad Menem na wstępne przesłuchania, które wprawiły wszystkich w osłupienie: mieli u siebie chętnego do współpracy funkcjonariusza MBP! Jego informacje mogły zaoszczędzić wielu miesięcy niebezpiecznej pracy wywiadowczej. Przed Bożym Narodzeniem 1953 roku były wicedyrektor Departamentu X był już w Waszyngtonie. Przez kilka kolejnych miesięcy składał dalsze zeznania. Na ich podstawie powstało ponad 50 obszernych raportów – niemal kompletna wiedza o systemie politycznym Polski Ludowej.

Początkowo kierownictwo MBP próbowało zniknięcie Światły utrzymać w tajemnicy, choć najbliżsi współpracownicy od razu coś podejrzewali. Jedna z sekretarek zeznała później: „Po powrocie tow. Fejgina, po upływie kilku dni wydawało mi się, że coś musiało zajść, że tow. Światło nie wrócił. I wyglądał tow. Fejgina, i pewna nerwowość nasunęły mi myśl, że coś się stało”. Pod koniec grudnia 1953 roku, kiedy rozpoczęły się wstępne przesłuchania, o zniknięciu wiedzieli, oprócz Biura Politycznego, tylko szefowie Departamentu X i Wydziału X WUBP. Polecono im uważać na ewentualne próby akcji wywiadowczych i prowokacji. Do Biura ds. Funkcjonariuszy wezwano Justynę Światło, która zapewniała, że mąż nie mógł zrobić „takiego świństwa”, że albo „go sprzedali, albo zabłądził” i ona „wolałaby go widzieć martwym niż bez czci”. Sumiennie ukrywała przed znajomymi fakt ucieczki. Jeszcze w lipcu 1954 roku mówiła im, że mąż jest w delegacji, a informacje o aresztowaniu lub

porwaniu to tylko plotki. Romkowski aż do września 1954 roku szczerze wierzył w porwanie swojego podwładnego.

### „Zagadka sama rozwiązała się”

Trzęsienie ziemi nastąpiło 28 września 1954 roku. Na konferencji prasowej w Waszyngtonie prokurator generalny Stanów Zjednoczonych Herbert Brownell ogłosił, że USA udzieliły azylu płk. Józefowi Światle. Siedzący obok niego były już funkcjonariusz MBP wyglądał bardzo dobrze, nosił amerykański garnitur i mówił bez oznak zdenerwowania. Oświadczył, że podstawą planowanej od dawna ucieczki były względy ideologiczne i teraz zamierza poświęcić się walce z komunizmem. Opowiedział też o aresztowaniu przez MBP Amerykanina Hermana Fielda, który „zagiął” w Polsce pięć lat wcześniej. Jego informacje były podstawą do wysłania 28 września 1954 roku oficjalnej noty ambasady USA w Warszawie do MSZ, która spowodowała uwolnienie Fielda z więzienia w Miedzeszynie.

Parę godzin po konferencji prasowej uciekinier udzielił swojego pierwszego wywiadu dla Głosu Ameryki i Radia Wolna Europa. Jan Ptasiński, wiceszef MBP, wspominał: „Zadzwonił telefon. Po twarzy Romkowskiego można było się zorientować, że otrzymał hiobową wieść. Szybko zwolnił uczestników narady, a gdy zostaliśmy we trójkę (Konrad Świetlik, Romkowski i ja), oznajmił: »Dzwonił [Hilary] Minc. Przed mikrofonami Radia Wolna Europa występuje Światło. Zagadka sama rozwiązała się«”. Sprawdził się scenariusz najgorszy z możliwych, który w Warszawie w ogóle nie był brany pod uwagę – Światło żył, przekazał całą swoją wiedzę Amerykanom i, co więcej, ujawnił tajemnice resortu i partii całemu światu.

We wrześniu i październiku 1954 roku były wicedyrektor Departamentu X występował publicznie podczas prac powołanej w Kongresie USA tzw.

► 2 grudnia 1953 roku: ostatnia delegacja Światły z MBP



Fot. AIPN

► Józef Światło

komisji Kerstena, która w latach 1953–1954 badała wszelkie metody podważania i niszczenia wolnych instytucji oraz praw człowieka na obszarach kontrolowanych jawnie lub skrycie przez światowy komunizm. Przewodniczący Charles J. Kersten osobiście przedstawił Józefa Światłę jako niezwykle gościnny świadek, który pomoże władzom USA rozpoznać skomplikowany aparat bezpieczeństwa w Polsce. Zeznania byłego funkcjonariusza MBP stanowiły kopalnię wiedzy o strukturach i sposobach działania bezpieki oraz o sytuacji w Polsce. Światło opowiedział o wielu tajemnicach powojennych władz i ich zależności od ZSRR. Ujawnił ogromną skalę działania służb bezpieczeństwa, fałszowanie wyborów i procesów, zbieranie materiałów na wszystkich, łącznie tylko I sekretarza KC PZPR Bolesława Bieruta. Doświadczeni dziennikarze z Głosu Ameryki i Radia Wolna Europa wysoko ocenili zeznania byłego funkcjonariusza, zapowiedzieli, że „będą miały zgubny wpływ na system rządów w Polsce”. Tak samo chyba odbierali to komuniści w PRL.

Największy wpływ na wydarzenia w kraju miały jednak nie wspomniane wyżej wystąpienia Światły, lecz jego współpraca z Radiem Wolna Europa. ►

owe, przepisowe, okolicznościowe i t. d.

Data		Potwierdzenie wzrostu
od	do	
25.10	27.10.53	2/10/53
1.11	30.11.53	8/11/53
4.12	03.12.53	8/12/53
15.12	26.12.53	8/12/53
3.01	10.01.54	8/01/54



17 września 1954 roku na adres Rozgłośni Polskiej RWE w Monachium pomyłkowo trafiła koperta z nagraniem jednej z relacji uciekiniera z MBP. Zamiast szefa RWE Jana Nowaka-Jeziorańskiego powinien otrzymać ją urzędnik konsulatu Stanów Zjednoczonych, którego nazwisko zostało na korespondencji przekreślone. Na szczęście nagranie zeznań wicedyrektora Departamentu X ujrzało światło dzienne. Po szybkich negocjacjach z Allenem Dullesem, dyrektorem Centralnej Agencji Wywiadowczej (CIA), i Williamem Griffithem, doradcą politycznym RWE, udało się dotrzeć do uciekiniera. Postanowiono nagrać cykl audycji, w których Światło zdradzi tajemnice PZPR. Z rozmów, które przeprowadził Zbigniew Błazyński, powstał program „Za kulisami bezpieki i partii”. Od 28 września do końca roku 1954 nadawano go w odcinkach, codziennie o 20.00. W ciągu kilku lat materiał ten wykorzystywano wielokrotnie. Według służb bezpieczeństwa PRL, wyemitowano 159 audycji „skalujących” – jak to ujmowano – Polskę. By w pełni wykorzystać rewelacje Światły, postanowiono w lutym 1955 roku zrealizować operację o kryptonimie „Spotlight”. RWE zredagowało broszurę z najciekawszymi fragmentami, powieliło do 3 mln egzemplarzy i wysłało balonami do Polski.

Mimo zagłuszania i zakazu słuchania stacji zachodnich, RWE docierało do mieszkańców Polski. Po sześćdziesięciu audycjach Biuro Polityczne KC PZPR na specjalnym posiedzeniu postanowiło zwołać naradę centralnego aktywu partyjnego, by poznać nastroje podwładnych. W ostatnich dniach listopada 1954 roku do Warszawy zjechali działacze partyjni z całej Polski, którzy z miejsca poddali kierownictwo generalnej krytyce. Przeciwno Bolesławowi Bierutowi, Jakubowi Bermanowi i Hilaremu Mincowi wystąpili Jerzy Morawski, Władysław Matwin i Roman Zambrowski.



Fot. NAC

► *Za kulisami partii i bezpieki* – cykl słynnych audycji Światły w Radiu Wolna Europa, dynamit podłożony pod stalinizm

Na III Plenum KC PZPR w styczniu 1955 roku Bolesław Bierut otwarcie przyznał, że „aparat bezpieczeństwa wszedł na drogę błędów i wypaczeń”.

Jednym z pierwszych zwolnionych ze stanowiska i ministerstwa był pechowy towarzysz podróży do Berlina. 10 lutego 1954 roku Anatol Fejgin został przeniesiony do rezerwy. Wkrótce zasiadł na ławie oskarżonych i otrzymał karę 12 lat więzienia. W latach 1956–1957 na kary więzienia zostali skazani wiceminister bezpieczeństwa publicznego Roman Romkowski oraz dyrektor departamentu śledczego Józef Różański. Minister Stanisław Radkiewicz został szefem Państwowych Gospodarstw Rolnych.

Światło obnażył kulisy działania MBP, władze zostały zmuszone do pokazowych procesów winnych zbrodniczych praktyk. Do ZSRR wyjechali pułkownicy Dmitrij Wozniesiński i Antoni Skulbaszewski – szefowie Głównego Zarządu Informacji, czyli wojskowej bezpieki. Następstwa zniknięcia Światły znacznie przyspieszyły zmiany zachodzące w Polsce. Powoli kończył się stalinizm, pojawiały się

oznaki odwilży. Początkiem zmian w PRL była śmierć I sekretarza KC PZPR Bolesława Bieruta. To przewróciło pierwszą kostkę domina, rozpoczęło serię wydarzeń, które przyczyniły się do uwolnienia wielu niewinnych więźniów, ogromnych zmian w społeczeństwie, które zaczęło zadawać władzy pytania. Światło było w środku tej układanki. Audycje i broszury docierające do kraju przerwały milczenie wokół aparatu bezpieczeństwa, wstrząsnęły zarówno społeczeństwem, jak i samą bezpieką. Jerzy Giedroyc, redaktor naczelny emigracyjnej „Kultury”, pisał: „Akcja balonkowa Światły, według opinii wszystkich przyjezdnych z kraju – dała doskonały rezultat i nawet zdecydowani komuniści twierdzą, że przyspieszyła ograniczenie działalności bezpieki”, dlatego też niektórzy historycy przypuszczają, że była to najbardziej brzemienna w skutki ucieczka w historii PRL.

W Polsce pierwszy oficjalny komunikat o ucieczce podała 25 października 1954 roku Polska Agencja Prasowa. Z miejsca powstały zabawne powiedzonka („Światło zgąsło – bezpieczniki nawaliły”) i dowcipy sytuacyjne. Podczas próby w Teatrze Miejskim w Tarnowie wyłączono prąd. Jeden z aktorów powiedział wówczas „W Warszawie nawaliło jedno Światło, a u nas drugie”, co spowodowało ogólny śmiech. W 1955 roku powszechnie szeptano o pewnej broszurze, która „naświetla” sytuację gospodarczą i polityczną w Polsce. Trafną opinię o wicedyrektorze zawiera ówczesna wypowiedź jednego z pracowników Zakładu Metalowego w Radomiu: „Człowieka takiego nie uważam, bo nim się dostał na tak wysokie stanowisko, to niejednego z ludzi zgubił, a teraz udaje bohatera narodowego”.

Paweł Ceranka – absolwent Wydziału Historii Uniwersytetu Warszawskiego